

POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk

w sprawie **A. B.**

oskarżonego z art. 212 § 1 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 7 lutego 2025 r.

wniosku Sądu Rejonowego w Zamościu zawartego w postanowieniu z dnia 29 stycznia 2025 r., sygn. akt II K 11/25, o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu

na podstawie art. 37 § 1 *a contrario* k.p.k.

postanowił

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 29 stycznia 2025 r., sygn. akt II K 11/25, Sąd Rejonowy w Zamościu wystąpił z opartą o przepis art. 37 k.p.k. inicjatywą przekazania do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu sprawy A. B. oskarżonego przez oskarżyciela prywatnego X. Y. o popełnienie czynu z art. 212 § 1 k.k. Uzasadniając wystąpienie sąd *meriti* wskazał, że oskarżyciel prywatny to kurator sądowy Zespołu Kuratorskiej Służby Sądowej przy Sądzie Rejonowym w Zamościu, zajmujący się wykonywaniem orzeczeń w sprawach karnych.

Powyższe, zdaniem sądu, w powiązaniu z faktem, że obie strony postępowania pełnią jednocześnie funkcje radnych a czyn miał być popełniony w

trakcie sesji Rady Miasta Z. i w związku z tym sprawa niniejsza sprawa będzie budziła zainteresowanie w lokalnym środowisku, może stwarzać przekonanie o braku warunków do jej rozpoznania w sposób bezstronny, podyktowany jedynie obiektywnymi ocenami, a nie relacjami sędziów pełniących służbę w tej samej jednostce wymiaru sprawiedliwości, zwłaszcza, że poprzedni sędzia referent został wyłączony od rozpoznania sprawy z uwagi na bliskie relacje z oskarżycielem prywatnym.

Sąd Najwyższy zważył co następuje.

Inicjatywa Sądy Rejonowego w Zamościu nie mogła zostać uwzględniona.

Zasadniczym elementem dobra wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 37 k.p.k. jest potrzeba zapewnienia przeprowadzenia rzetelnego procesu karnego, rozumianego jako taki, który m.in. zakończy się w rozsądnym terminie, będzie prowadzony przed bezstronnym i obiektywnym sądem, w warunkach wolnych od negatywnego wpływu na prowadzone w ramach jego czynności oraz pozwoli realizować prawa uczestników postępowania, w tym przede wszystkim oskarżonego i pokrzywdzonego.

Do przeprowadzenia takiego rzetelnego procesu sąd właściwy miejscowo jest bez wątpienia zdolny.

Podkreślić należy – co jest wszak oczywiste – że działalność także orzecznicza sądów, z istoty rzeczy podlega publicznemu osądowi, ale z tego powodu, jak też z powodu możliwości powstania w lokalnej społeczności oczywiście nieuzasadnionych wątpliwości co do bezstronności sądu jako instytucji, nie można przełamywać – mającej przecież rangę konstytucyjną – reguły procesowej, według której sprawę rozpoznaje sąd właściwy miejscowo (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 lipca 2004 r., II KO 26/04).

Sędziowie wyznaczeni do sprawy, zgodnie ze złożonym ślubowaniem, mają obowiązek wypełniać swoje powinności sumiennie, sprawiedliwość wymierzać zgodnie z przepisami prawa i bezstronnie według swego sumienia. Takiej postawy, przejawiającej się nieuleganiem jakimkolwiek wpływom naruszającym niezawisłość, wymaga od sędziów także etyka zawodowa (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2005 r., IV KO 44/05). Tym bardziej więc jakiegokolwiek wpływu z w tym względzie nie może mieć fakt, że inny sędzia tego

sądu, z uwagi na łączącego go z jedną ze stron postępowania – jak w tej sprawie – relacje koleżeńskie złożył skuteczny wniosek o wyłączenie na podstawie art. 41 § 1 k.p.k.

Sąd Najwyższy w tym składzie podziela pogląd, że autorytet i powaga wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie ulegały presji stron procesowych i opinii publicznej, ani nie popadały w wątplenie co do własnych kompetencji w zakresie prowadzenia rzetelnego procesu. Tylko racjonalna nieustępliwość w tym względzie sprzyja kształtowaniu się pozytywnego wizerunku organów trzeciej władzy, minimalizując tym samym wątpliwości co do obiektywizmu i niezawisłości w rozpoznawaniu przyszłych spraw (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 października 2011 r., III KO 72/11, LEX nr 104040).

Odnosząc się do tej części uzasadnienia Sądu Rejonowego, w której odwołuje się on do przyszłych przekonań ze strony opinii publicznej zauważyć należy, że domniemanie to ma charakter wybitnie hipotetyczny. Oczywiście jest, że w każdym środowisku funkcjonuje wiele osób przekonanych o kierowaniu się przez sędziów przy podejmowaniu decyzji względami pozamerytorycznymi, o braku ich dobrej woli, kompetencji lub obiektywizmu przy rozpoznawaniu spraw. Jest to zrozumiałe, skoro codziennie, z ogromnej liczby osób mających kontakt z wymiarem sprawiedliwości, znaczny odsetek tych osób dotykają wydane prawidłowo i zgodnie z obowiązującym prawem, ale niekorzystne dla tych osób i nie akceptowane przez nich, decyzje sądów. Doświadczenie orzecznicze dowodzi, że zarówno te osoby jak i osoby z ich środowisk są bardziej skłonne do interpretowania takich decyzji jako efektu niesprawiedliwej, niesłusznej, błędnej, niekompetentnej, podyktowanej złą wolą czy nawet osobistą korzyścią sędziego, niż jako wyniku zgodnej z prawem oceny sytuacji procesowej, stanowiącej przedmiot rozpoznania w konkretnym postępowaniu sądowym (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia z dnia 28 marca 2017 r., III KO 16/17, LEX nr 2258028).

W tym kontekście wymaga kategorycznego podkreślenia, że autorytet sądu buduje wyłącznie sprawne, bez zbędnej zwłoki, przeprowadzenie każdego postępowania i podjęcie, na podstawie wnikliwej i bezstronnej oceny wszystkich dowodów, merytorycznie słusznej decyzji, natomiast unikanie rozpoznania spraw nie tylko nie służy dobru wymiaru sprawiedliwości, lecz wręcz mu zagraża.

Z przytoczonych powodów postanowiono jak na wstępie.

[J.J.]

r.g.